

Nowak-Kiełbikowa, Maria

Zabiegi polskie na terenie brytyjskim w 1937 r. o włączenie Polski do negocjacji mocarstw o Pakt Zachodni

Dzieje Najnowsze 37/1, 3-10

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

STUDIA I ARTYKUŁY

Maria Nowak-Kielbikowa

Warszawa

Zabiegi polskie na terenie brytyjskim w 1937 r. o włączenie Polski do negocjacji mocarstw o Pakt Zachodni

Jakkolwiek zagadnienie to zostało już w literaturze historycznej dość dokładnie omówione¹, to jednak odnośnie do schyłkowego okresu negocjacji mocarstw, na który to właśnie przypadły główne starania rządu polskiego o włączenie Polski do rokowań, trzeba dorzucić nowe fakty, które pozwolą pokazać problem do końca, a zarazem lepiej zrozumieć motywy determinujące zarówno decyzję o podjęciu energiczniejszych niż dotąd polskich zabiegów w Londynie, jak i fiasko tych wysiłków.

Wprawdzie główna działalność polskiej dyplomacji — także w tej mierze — koncentrowała się w Paryżu, ale w związku z jej niepowodzeniem minister spraw zagranicznych Józef Beck, wychodząc z założenia, że stanowisko Francji w dużym stopniu zależy będzie od poglądu brytyjskiego, usiłował uzyskać dla polskich starań przychyłość Londynu².

Przypomnijmy, że stronie polskiej chodziło o niedopuszczenie do powtórzenia się sytuacji, w której traktaty lokarneńskie z 1925 r. różnicowały prawno-polityczną sytuację na zachodniej i wschodniej granicy Niemiec, pozbawiając tę ostatnią międzynarodowych gwarancji, ewentualną zaś interwencję Francji w razie zagrożenia Polski, zgodną z polsko-francuskim traktatem sojusznictwem, uzależniały od uprzedniej decyzji Ligi Narodów. Zarówno Beck, jak i ambasador RP przy Rządzie Jego Królewskiej Mości Edward Raczyński, usiłowali wykorzystać wszelkie kontakty z politykami brytyjskimi do przedkładania propozycji objęcia Polski oficjalną wymianą not na temat Paktu Zachodniego, jaka miała miejsce między Francją, Wielką Brytanią,

¹ W. N. Medlicott, *The Search for Agreement 1930-1937*, London 1969; M. Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936-1941*, Warszawa 1983; M. Nowak-Kielbikowa, *Polska — Wielka Brytania w dobie zabiegów o zbiorowe bezpieczeństwo w Europie 1923-1937*, Warszawa 1989; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914-1939*, Londyn 1975; M. Wojciechowski, *Stosunki polsko-niemieckie 1933-1938*, Poznań 1980.

² Archiwum Akt Nowych (AAN) Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ), t. 3254, Raport polityczny F. Frankowskiego, 7 VII 1937; *Diariusz i Teki Jana Szembeka*, pod red. T. Komarnickiego, t. II Londyn 1965, s. 348, t. III Londyn 1969, s. 299-303; Listy szyfrowe F. Frankowskiego nr 14, 19 IV 1937, i J. Łukasiewicza nr 15, 15 VI 1937, nr 16, 16 VI 1937, Szyfr telefonem J. Becka do Londynu nr 68, 9 VI 1937, Telegram szyfrowy J. Becka do Londynu nr 70, 19 VI 1937, s. 363, zał. nr 55 — Rozmowa J. Becka z Y. Delbousem.

Niemcami, Włochami i Belgią, a także uwzględnienia jej udziału w projektowanej konferencji poświęconej paktowi. Chodziło bądź o dodanie do proponowanego dwuczłonowego paktu (francusko-brytyjsko-niemieckiego i francusko-brytyjsko-włoskiego) trzeciego członu (francusko-niemiecko-polskiego), bądź przynajmniej uniezależnienie funkcjonowania sojuszu polsko-francuskiego, w razie agresji na Polskę, od decyzji międzynarodowej oraz o dostosowanie deklaracji polsko-niemieckiej z 26 I 1934 r. do zobowiązań niemieckich wobec Zachodu. Zarazem Beck niedwuznacznie dawał do zrozumienia, że jeżeli interesy polskie zostaną uwzględnione, to w skrajnej sytuacji międzynarodowej powie się po stronie Francji i Wielkiej Brytanii³.

Z dotychczasowych badań wynika, że nie istniały jednak żadne możliwości uzyskania poparcia polskich starań na terenie brytyjskim i to nie tylko w schyłkowym okresie negocjacji o Pakt Zachodni, gdy po objęciu stanowiska premiera przez Neville'a Chamberlaina nasiliły się, wcześniej już ujawniane, dążności do zawarcia dwustronnych umów z Niemcami i Włochami, ale także w odniesieniu do okresu poprzedniego. Jak to określił brytyjski ambasador w Warszawie Howard Kennard, w na ogół zgodnej w drugiej połowie lat trzydziestych polityce Polski i Wielkiej Brytanii w odniesieniu do większości głównych problemów polityki międzynarodowej nie mieściło się zagadnienie Paktu Zachodniego⁴.

Dlaczego zatem strona polska zdecydowała się w sierpniu 1937 r. na oficjalne wystąpienie w Londynie, zresztą niejako zachęcona wcześniej komunikatem kończącym wizytę Becka w stolicy Wielkiej Brytanii w listopadzie 1936 r., który głosił, że należy znaleźć drogę do uwzględnienia polskich interesów w pakcie, choć będzie to Pakt Zachodni. Jednak późniejsze wypowiedzi polityków brytyjskich nie były już tak przychylnie⁵.

Przypomnijmy, że już 3 III 1937 r. na pytanie ambasadora Raczyńskiego, czy Polska będzie włączona do listy krajów, które otrzymały dokumentację dotyczącą negocjacji, sekretarz stanu Anthony Eden wymijająco odpowiedział, że wówczas do dyskusji musiałaby być włączona także Czechosłowacja i być może rząd niemiecki nie życzyłby sobie rozszerzenia zakresu krajów objętych negocjacjami. Jak wiadomo, odpowiedzi na memorandum brytyjskie z 19 XI 1936 r.: niemiecka z 10 marca i włoska z 12 tegoż miesiąca, zanegowały propozycję dwuczłonowego Paktu Zachodniego. Okoliczność ta dodatkowo niekorzystnie wpływała na skuteczność starań polskiego MSZ o wprowadzenie do Paktu Zachodniego członu trzeciego⁶.

Niemniej minister Beck, będąc w Londynie między 11-19 maja 1937 r. na uroczystościach koronacyjnych króla Jerzego VI oraz mając na uwadze tezy polskie w sprawie udziału Polski w negocjacjach o Pakt Zachodni, wrócił do zagadnienia w rozmowach z brytyjskim ministrem skarbu i sekretarzem stanu, wyrażając ponownie pragnienie bliższej współpracy z Wielką Brytanią i zastrzegając, że nie chodzi mu o brytyjskie gwarancje ani o mnożenie papierowych paktów. Jednak zarówno Chamberlain, jak i Eden zachowali wstrzeźliwość wobec oferty Becka. Co gorsze, Eden ujawnił przy tym dążenie do porozumienia z Niemcami⁷.

³ T. Komarnicki, (red.), *ibidem*, t. III, s. 245-247, zał. nr 3 — Notatka w sprawie udziału Polski w negocjacjach o Pakt Zachodni.

⁴ Public Record Office (dalej: PRO) Foreign Office (dalej: FO) 371, v. 21805/C260/260/55 Annual Report of sir Howard Kennard, s. 4.

⁵ M. Nowak-Kielbikowa, *op. cit.*, s. 551-552; T. Piszczkowski, *op. cit.*, s. 400 i nast.

⁶ AAN, Ambasada RP w Berlinie, t. 1323, Pismo T. Komarnickiego nr 232/10; M. Nowak-Kielbikowa, *op. cit.* s. 557-558; M. Nurek, *op. cit.*, s. 63-64; M. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 340-341.

⁷ PRO, FO 417/37, A. Eden do H. Kennarda 14 V 1937; Tezy polskie, patrz: Ambasada RP w Berlinie, t. 1323, Raport polityczny F. Frankowskiego, 31V1937, Notatka w sprawie udziału Polski w negocjacjach o Pakt Zachodni, 21V1937; T. Komarnicki (red.), *ibidem*, t. III, s. 245-247, s. 281-282, Notatka z rozmowy

Mimo to, z uwagi na wzrastającą aktywność polityczną i militarną Trzeciej Rzeszy, po objęciu urzędu premiera przez Neville'a Chamberlaina, podczas narady na Zamku Królewskim 4 czerwca postanowiono zaktywizować starania i oficjalnie przedłożyć mocarstwom polską wersję Paktu Zachodniego⁸. Niepowodzenie, z jakim wersja ta spotkała się w Paryżu, skłoniło Becka do bardziej wyrazistego zwrócenia się w kierunku Londynu, który w rokowaniach o Pakt Zachodni był mediatorem, a ponadto w polityce międzynarodowej odgrywał coraz większą rolę. Jednak spotkanie Raczyńskiego z Edenem 29 czerwca wypadło negatywnie. Eden nie podjął dyskusji, lecz stwierdził, że rokowania o Pakt Zachodni mogą stanowić jedynie początkowy etap negocjacji o układ o charakterze ogólnym. Nieco lepiej zakończyła się rozmowa Raczyńskiego ze stałym sekretarzem stanu Robertem Vansittartem, który zaproponował, aby ambasador polski przedstawił mu stanowisko Polski w formie prywatnego listu⁹.

17 lipca polski ambasador sporządził list do Vansittarta w oparciu o wcześniej przedstawione Beckowi propozycje dotyczące rozmów o „nowe Locarno”. Przedkładał w nim polski desiderat, aby w każdym kolejnym traktacie, który zastępowałby pakt reński, wschodnia granica Niemiec była traktowana w taki sam sposób jak zachodnia. Wyjaśniał, że mogłoby to być osiągnięte, gdyby nowy traktat składał się z trzech części. Możliwość taką uzasadniał zmianą warunków w porównaniu z 1925 r., to jest nieistnieniem zony zdemilitaryzowanej nad Renem i lepszymi od stycznia 1934 r. stosunkami polsko-niemieckimi. List podkreślał wzmocnienie międzynarodowej sytuacji Polski w rezultacie układów podpisanych z Niemcami i ZSRR. Tłumaczył rezerwy Francuzów wobec polskich postulatów ich obawą przed wprowadzeniem różnicy między stosunkami francusko-polskimi i francusko-rosyjskimi, a zarazem niesłuszność takiego traktowania problemu. Podkreślał, że przyjęcie tezy polskiej przyczyniłoby się do stabilizacji europejskiej to bez zwiększenia zobowiązań anielskich. Odpierał argumenty co do rzekomego utrudniania przez Polskę procedury, która miała prowadzić do szerszego układu, wskazując, że takie samo zastrzeżenie może dotyczyć francusko-brytyjskiej wersji Paktu Zachodniego, i zaznaczał, iż możliwość podjęcia rokowań nad drugim etapem, czyli nad układem ogólnoeuropejskim, przez przystąpienie Polski do rokowań bynajmniej nie byłaby zakłócona. Wreszcie, Raczyński podkreślał wstępny charakter polskiej *demarche* i wyraził gotowość do dalszej dyskusji. Zaznaczył przy tym, że rząd polski nie przywiązuje znaczenia do strony formalnej, w którejbyłoby uwzględnione jego życzenie. Jednak warunkiem koniecznym dla użytecznej współpracy między Polską a mocarstwami zachodnimi jest uzyskanie przez Polskę w „nowym Locarno” sytuacji lepszej od tej, która istniała w starym, a której obecnie rząd polski nie mógłby uznać za zadowalającą. Ambasador, powołując się na wspomniany już komunikat z listopada 1936 r., kończył list wyrażeniem nadziei na uzyskanie zrozumienia ze strony rządu brytyjskiego¹⁰.

List do Vansittarta nie wpłynął zasadniczo na zmianę stanowiska brytyjskiego. Polska nie została włączona do państw objętych wymianą not. 30 VII 1937 r. rząd polski otrzymał jednak tekst załącznika do kolejnego memorandum brytyjskiego z 16 VII 1937 r., zawierający cztery

J. Becka z A. Edenem, 19 V 1937 oraz *Dokumenty z dziejów polityki zagranicznej 1918-1939*, pod red. T. Jędruszczaka i M. Nowak-Kiełbikowej, t. II Warszawa 1996, s. 136-137; obszernie M. Wojciechowski, op. cit., s. 343-345.

⁸ M. Nurek, op. cit., s. 74; M. Wojciechowski, op. cit., s. 345.

⁹ M. Nurek, op. cit., s. 76; M. Wojciechowski, op. cit., s. 346-347.

¹⁰ Polski Instytut i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego, Archiwum (dalej: APIMWS), A. 12.53, Telegram szyfrowy E. Raczyńskiego nr 78 do J. Becka, Londyn, 13 VII 1937; PRO FO 371 v. 21805/C260/260/55 Annual Report, s. 5.

zasady, na których miał oprzeć się Pakt Zachodni, choć nie otrzymał samego memorandum podsumowującego dotychczasowe negocjacje¹¹.

Jednak MSZ znało treść tego memorandum. Wynikało z niego, że negocjujące rządy, choć wykazywały poważną różnicę zdań, były gotowe szukać możliwości porozumienia. Podsumowując stanowiska zajęte przez Francję, Belgię, Niemcy i Włochy, rząd brytyjski zgadzał się z ich zdaniem, że jakkolwiek wymiana not dyplomatycznych była pożyteczna, to jednak aktualnie korzystniejszą byłaby inna metoda rokowań. Kontynuacja korespondencji mogłaby bowiem łatwo doprowadzić raczej do szczegółowego rozpatrzenia punktów rozbieżnych, niż do ustalenia punktów, co do których istniała zgoda. Rząd JKM sądził przy tym, że różnice dotyczą nie tyle zasad, ile metod, którymi należy się posłużyć, wprowadzając te zasady w życie. Dlatego trzeba próbować określić zasady, co do których prawdopodobnie istnieje zgoda ogólna. Jeżeli ustalili się, że owe zasady winny stanowić podstawę traktatu, to przedmiotem dyskusji i negocjacji stałyby się metody, które należy przyjąć, aby zasady można było wprowadzać w życie. Rząd brytyjski nie miał przy tym złudzeń, że mogą nastąpić poważne trudności w osiągnięciu zgody na zastosowanie tych zasad. Uważał jednak, że zgoda może być osiągnięta co do zdefiniowania samych zasad i że można ją osiągnąć drogą szczerą dyskusji. Dlatego proponuje, aby z chwilą osiągnięcia porozumienia odnośnie podstaw metoda ich zastosowania była przedmiotem wstępnego rozpatrzenia na zebraniu ekspertów wyznaczonych przez pięć negocjujących rządów. Celem byłoby ustalenie, jak dalece zgoda już istnieje w sprawie metody zastosowania zasad, wyjaśnienie charakteru różnic, które pozostały, oraz sugestie w kwestii możliwych środków ich zniwelowania¹².

Załącznik do memorandum, który rząd polski otrzymał, dotyczył czterech zasad, na których traktat zachodni winien się opierać. Pierwsza zasada dotyczyła zobowiązania do nieagresji między sygnatariuszami oraz przyjęcia z pomocą sygnatariuszowi zaangażowanemu z racji pogwałcenia wyżejwymienionego zobowiązania do nieagresji. Zasada druga mówiła o udzieleniu pomocy przez sygnatariuszy niesygnatariuszowi, który stałby się przedmiotem agresji ze strony jednego z sygnatariuszy. Ten przypadek nie pociągałby za sobą pogwałcenia zobowiązania do nieagresji, o ile byłyby wypełnione pewne warunki, które winny być określone w traktacie. Według trzeciej zasady o tym, czy zostało pogwałcone zobowiązanie do nieagresji i czy wyżej wymieniona akcja byłaby usprawiedliwiona warunkami traktatu, powinna zadecydować bezstronna międzynarodowa decyzja. Sygnatariusze nie powinni być pozbawieni prawa do bezwłocznego wykonania swoich zobowiązań dania pomocy zgodnie z traktatem w wypadkach, w których natychmiastowa pomoc jest konieczna, pod warunkiem że kwestia, czy tego rodzaju akcja byłaby usprawiedliwiona warunkami traktatu, stanowiłaby przedmiot decyzji międzynarodowej, bezstronnej podjętej odpowiednią szybkością. Wreszcie, czwarta zasada zakładała, że to, w jaki sposób zasady powinny być potraktowane w traktacie, byłoby przedmiotem dyskusji i negocjacji. Przy tym żadna propozycja, której celem byłoby osiągnięcie pozytywnego rezultatu, nie powinna być wyłączone z obrad¹³.

Niezależnie od tego, czy MSZ dysponowało już od lipca tylko oficjalnie otrzymanym załącznikiem, czy także samym memorandum, treść załącznika wskazywała na predyspozycję do kontynuacji międzynarodowych rozmów. Co więcej, treść ta między innymi zakładała sytuację,

¹¹ Ibidem, Annual Report, s. 6.

¹² AAN, Ambasada RP w Berlinie, 1.1324, Tłumaczenie memorandum brytyjskiego z 16 VII sporządzone przez S. Lubomirskiego.

¹³ Ibidem, Tłumaczenie załącznika do ww. memorandum pt. Zasady na których traktat zachodni powinien się opierać; PRO FO 371 v. 21805/C260/260/55 Annual Report, s. 6.

w którejw grę mogły wchodzić interesy Polski, związanejzszak układem sojuszniczym z Francją i mającej, niezależnie od deklaracji o niestosowaniu przemocy podpisanejz Niemcami, coraz wyraźniejzarysowujące się sporne sprawy terytorialne z Trzecią Rzeszą. Zasady odnosiły się bowiem do udzielenia pomocy przez sygnatariusza niesygnatariuszowi, który stałby się przedmiotem agresji ze strony innego sygnatariusza, jednak tylko w tym wypadku, gdyby warunki, pod którymi akcja taka mogła nastąpić, były określone w traktacie. Istotne też było, że o zaistnieniu takiej sytuacji miałyby rozstrzygać międzynarodowe gremium. Ważne było również stwierdzenie, że sygnatariusze nie powinni być pozbawieni prawa wykonywania bez zwłoki swoich zobowiązań dotyczących udzielenia pomocy, wszakże pod warunkiem że o tym, czy tego rodzaju akcja byłaby usprawiedliwiona warunkami traktatu, decydowałaby owa bezstronna międzynarodowa dyskusja.

Analiza treści załącznika mogła rodzić myśli zarówno pozytywne, wynikając z zapowiedzi kontynuacji rozmów wokół Paktu Zachodniego, jak i negatywne, z uwagi na wymowę zasady trzeciej czwartej. Nie można było bowiem wykluczyć, że o przyjęciu Polsce z pomocą w razie jej zagrożenia, podobnie jak w „starym Locarno” decyzja zapadałaby na forum międzynarodowym. Wniosek był jasny — do tego ostatniego nie należało dopuścić, i choćby z tego względu, skoro obrady miały być kontynuowane, Polska powinna w nich uczestniczyć.

W tej sytuacji trudno się dziwić, że w odpowiedzi na nadesłany załącznik do memorandum rząd polski przedłożył rządowi brytyjskiemu własne memorandum, które 27 sierpnia charge d'affaires Ambasady Polskiejw Londynie wręczył Vansittartowi. Znane już Brytyjczykom z usłyszanych przedłożeń, a także z listu Raczyńskiego do stałego podsekretarza stanu tezy polskie zostały zatem sformułowane oficjalnie. Memorandum powtórzyło znane już rządowi JKM ostrzeżenie, że sprawa bezpieczeństwa Polski nie może być w przyszłym układzie pominięta oraz również zgodnie z wcześniejszymi propozycjami wnioskowało o uzupełnienie paktu trzecim członem francusko-niemiecko-polskim. Zakładano, że Polska w związku z układami, jakie łączą ją z państwami zachodnioeuropejskimi, jest powołana do odegrania roli w pracach nad konsolidacją politycznej sytuacji Europy Zachodniej. Ponadto konstatowano, że traktat odnoszący się do interesów Polski, a negocjowany bez jej udziału, byłby przez nią nie do zaakceptowania. Wreszcie wyrażano nadzieję, że mocarstwa przedłożą rządowi polskiemu swoje rozważania, w których uwzględnią polskie interesy „szczególnie, że nie wydaje się, by było sprawą obojętną czy rozwój polityki polskiej będzie miał miejsce wewnątrz tego systemu czy niezależnie od niego”¹⁴. Została zatem powtórzona taktycznie wcześniej już stosowana — jak to określił Kennard — „groźba” odejścia Polski od współpracy z mocarstwami zachodnimi.

Anthony Eden, anonsując radcy Ambasady Brytyjskiejw Warszawie A. F. Avelingowi 30 VIII 1937 r. memorandum polskie, stwierdził, że radca Ambasady Polskiejw Londynie Antoni Jażdżewski wyraził nadzieję, iż dokument ten będzie przestudiowany, i zaznaczył, że rząd polski przywiązuje do niego wielką wagę¹⁵.

Wagę tego dokumentu podkreślił także Beckw rozmowie z Kennardem 7 września. Uzasadniał, że celem oficjalnego zaprezentowania przez rząd polski jego punktu widzenia było zapobieżenie ewentualnym późniejszym twierdzeniom, iż stanowisko Polski było niejasne. W Fo-

¹⁴ Ibidem, Annual Report, s. 6, „particularly as it did not seem to be a matter of indifference whether the development of Polish policy took place within the framework of the new system or independently of it”; T. Komarnicki (red.), ibidem, s. 353-355, zał. nr 51 — Aide — Memoire; porównajwnioski: M. Nurek, op. cit., s. 76-77, oraz M. Wojciechowski, op. cit., s. 348-349.

PRO FO 417/37 No 17 A. Eden do A. Avelinga, 30 VIII 1937, Enclosure in No 17 Aide — Memoire, 27 VIII 1937.

reign Office zdecydowano, że w razie kolejnej polskiej interwencji należy zapytać, czy rząd polski chce uzyskać zapewnienie, iż Pakt Zachodni uwzględni wschodnią granicę Niemiec w taki sam sposób jak zachodnią. W takim wypadku należy wyjaśnić, że rząd JKM nie będzie uczestniczył w żadnym nowym układzie dotyczącym Europy Wschodniej ani też nie będzie tym zagadnieniem bezpośrednio zainteresowany. Zarazem ma nadzieję, iż z polskiego punktu widzenia zostanie uznane za wystarczające, jeżeli w nowym traktacie będzie zabezpieczone działanie polsko-francuskiego traktatu, a rząd francuski podjął już tego rodzaju zapewnienie. Niestety, nie wzięto pod uwagę, i to w żadnej formie, kontekstu polsko-niemieckiego. W podsumowaniu stwierdzono, że nowe polskie sugestie uczyniłyby jeszcze bardziej złożoną i tak już skomplikowaną sytuację negocjacyjną. Powtórzono też wcześniej wyrażoną argumentację, że rząd brytyjski nie mógłby uzasadnić włączenia do międzynarodowych negocjacji Polski, gdyby także postanowienie nie odnosiło się także do Czechosłowacji. Trudno też byłoby zgodzić się, aby zawarcie nowego Paktu Zachodniego miało być zależne od równoczesnych konkluzji dotyczących Europy Wschodniej¹⁶.

Uważając, że sprawy polskie na forum międzynarodowym leżą raczej w gestii Francji, Eden w depeszy do ambasadora brytyjskiego w Paryżu Erica Phippsa z 22 października wyraził nadzieję, że kopia memorandum przedłożonego rządowi brytyjskiemu przez polskiego charge d'affaires została przekazana rządowi francuskiemu. Zarazem polecał, aby w rozmowie z francuskim ministrem spraw zagranicznych Yvon Delbosem zbadał, czy Beck rozmawiał z nim na temat Paktu Zachodniego, i jaki był wynik tych rozmów. Następnie, w podobny sposób jak to uczynił wobec ambasadora polskiego, wyjaśnił stanowisko rządu JKM wobec kwestii podniesionych w polskim memorandum i jakie ma zamiar zająć, gdyby strona polska poczyniła dalsze kroki w Foreign Office. Szczególnie, gdyby zamiarem rządu polskiego było otrzymanie gwarancji, że nowy Pakt Zachodni ma dotyczyć wschodniej granicy Niemiec tak samo jak zachodniej, rząd brytyjski nie będzie stroną w żadnej nowej umowie odnoszącej się do Europy Wschodniej, którą nie jest bezpośrednio zainteresowany, rząd JKM uważa, że z polskiego punktu widzenia byłoby dosyć, gdyby w nowym pakcie zostało zabezpieczone zastosowanie polsko-francuskiego traktatu. Polecił też stwierdzić, że nowa polska sugestia skomplikowałaby negocjacje, i powtórzył wszystkie szczegółowe zastrzeżenia znane z rozmowy Edena z Raczyńskim¹⁷.

Phipps wykonał instrukcję 26 października. Jak informował Edena, Delbos nie krytykował stanowiska brytyjskiego, ale zauważył, że musi zmodyfikować swój sposób odnoszenia się do strony polskiej w związku z aliansem obu państw i poprawą stosunków między nimi, szczególnie zaś ze względu na przyjacielskie stanowisko ostatnio okazywane przez polskiego ministra spraw zagranicznych i jego konstatację, że Francja może być pewna, iż w razie potrzeby Polska wypełni lojalnie i wiernie literę i ducha sojuszu. Zarazem francuski minister spraw zagranicznych poinformował Phippsa, że Beck bardzo niejasno zreferował w Paryżu, nie w Genewie, polskie stanowisko wobec Paktu Zachodniego. W związku z takim stanem rzeczy sądzi, że póki przedstawiciele Polski w Londynie i Paryżu nie podniosą sprawy, lepiej pozostawić ją w spokoju¹⁸.

Ze stanowiska, jakie Foreign Office zajęło w stosunku do Polski zarówno w bezpośredniej reakcji na polskie memorandum, jak i w korespondencji z ambasadorem brytyjskim w Paryżu, widać, że nadzieje, jakie polskie MSZ wiązało z otrzymaniem załącznika do memorandum bry-

¹⁶ Ibidem, 371 v. 21805/C260/260/55, Annual Report, s. 6.

¹⁷ Ibidem, 417/37 No 30, A. Eden do E. Phippsa, 22 X 1937.

¹⁸ Ibidem, No 32, E. Phipps do A. Edena, 26 X 1937.

tyjskiego, które pobudziły stronę polską do oficjalnego kroku na terenie Londynu, okazały się bezzasadne. Zresztą nie tylko z uwagi na negatywną ocenę przez Brytyjczyków polskich propozycji, ale także ze względu na zmierzch międzynarodowych rokowań z uwagi na coraz bardziej uwydatniające się różnice w stanowiskach mocarstw, a w tej sytuacji coraz bardziej zaznaczającą się w Londynie tendencję do bilateralnych porozumień z państwami Osi. Ani podczas debaty w Izbie Gmin, czy to 26 października w związku z przemówieniem króla Jerzego VI, czy też później, 20 grudnia, gdy omawiano zagadnienia związane z działalnością Ligi Narodów, mimo iż poruszano sprawy zagraniczne, ani też w dyskusji, jaka miała miejsce w Izbie Lordów 17 i 18 listopada, podczas której dotyczyło spraw polskich, nie padły żadne słowa, które dotyczyłyby Paktu Zachodniego. Wręcz przeciwnie, podsekretarz stanu Earl of Plymouth stwierdził, że system ogólnych konferencji okazał się bezpłodny i że metoda dwustronnej dyskusji uznawana jest za bardziej skuteczną. Przytoczył też stanowisko premiera Neville'a Chamberlaina, który uznał, że Brytyjczycy chcą żyć w warunkach przyjaźni z Niemcami i Włochami¹⁹. Zatem polityka brytyjska ewoluowała w kierunku prób nawiązania dwustronnych kontaktów z Trzecią Rzeszą.

Polish Efforts in Great Britain (1937) Aimed at Including Poland into the Western Pact Negotiations Conducted by the Powers

On 16 July 1937, in connection with the intensified efforts made in London by the Polish government intent on securing the inclusion of Poland into international negotiations pertaining to the Western Pact, the Polish Ministry of Foreign Affairs received from the Foreign Office the text of an appendix to a successive British memorandum containing the principles on which the future pact should be based. This gesture stirred Polish hopes for winning British support for the involvement of Poland in an international exchange of notes relating to the Western Pact. The contents of the appendix indicated certain predispositions for continuing international talks. At the same time, they envisaged a situation in which Polish interests could be considered.

In response, on 27 August 1937 the Polish government presented to the British cabinet a memorandum which officially formulated a stand proposed to the British upon many previous occasions, namely, that the Pact should not omit the question of Polish security. The suggestion also contained a motion about supplementing the negotiated two-partite Pact by means of a third, French-German-Polish component. Emphasis was placed on the fact that a pact referring to Polish interests, but negotiated without the participation of Poland, could not be accepted by the latter.

The Foreign Office, however, decided that if the Polish government wanted to obtain a guarantee that the German eastern frontier would be taken into account in the same fashion as the Polish western frontier, then His Majesty's government would not participate in any sort of a pact concerning Eastern Europe, a part of the Continent in which it was not directly interested. At the same time, the British expressed the conviction that the Polish government would regard a Polish-French treaty as a sufficient guarantee, and entirely omitted the Polish-German context.

¹⁹ Parliamentary Debates, House of Commons, v. 328, k. 19, v. 330, k. 1584; House of Lords, v. 107, k. 117-224, wypowiedzi Earl of Plymouth, k. 161, 162, 164.

The hopes which the Polish side linked with the appendix proved to be unfounded. The reason for this state of things lay not only in the negative British attitude towards the Polish postulates, but also in waning international negotiations.